

PROBLEMATYKA DAWNEGO NIEMIECKIEGO PISMA RĘCZNEGO

Mateusz Wojnowski

Mgr Mateusz Wojnowski, absolwent studiów germanistycznych w Poznaniu i Berlinie, od 1992 r. tłumacz przysięgły języka niemieckiego z siedzibą w Wąbrzeźnie, woj. kujawsko-pomorskie, członek TEPIS od 1992 r., Członek Zwyczajny TEPIS od 2002 r. Tłumacz tekstów prawnych, handlowych i technicznych, głównie z zakresu przetwórstwa tworzyw sztucznych i techniki grzewczej; przekłady lokalnych informacyjnych publikacji samorządowych na języki niemiecki i angielski.

Ręczne pismo niemieckie, a raczej jego dawna odmiana, którą umownie zwykło się potocznie nazywać pismem gotyckim, stwarza tłumaczowi nie lada trudności. W dziedzinie badań nad dawnym pismem, czyli paleografii, istnieją zagadnienia, wokół których panuje pewne pomieszanie pojęć, zobrazowane choćby przez dwa przykłady: otóż raz twierdzi się, że fraktura i tekstura to dwie różne odmiany pisma gotyckiego powstałego w XII wieku w północnej Francji (*Popularna Encyklopedia Powszechna* 1994-98), zaś gdzie indziej można z kolei wyczytać, że fraktura w dawniejszym okresie nazywana była teksturą, a zatem że fraktura i tekstura to poniekąd to samo (*Meyers Konversations-Lexikon* 1885-90). Inny przykład: przyjmuje się, że dalszą, osobną odmianą fraktury była szwabacha, której nazwa pochodzi od miasta Schwabach w Bawarii. Z innego źródła natomiast można dowiedzieć się, że szwabacha zanikła, przekształcając się we frakturę (*Popularna Encyklopedia Powszechna* 1994-98).

Rozwój pisma europejskiego zarówno w druku, jak i w piśmie ręcznym zdeterminowały dwa główne wzorce: antykwa, zwana potocznie pismem łacińskim, oraz fraktura, zwana potocznie pismem gotyckim, powstała na skutek załamywania się kształtu okrągłych przedtem liter. Ów proces zaostrzania się kształtu liter miał miejsce w wiekach XII i XIII. Wyraz *fraktura* znaczy etymologicznie tyle co „z(a)łamanie” i tłumaczy się go na niemiecki także jako „*Brechung*”. Chodzi więc o pismo cechujące się pierwotnie ostrym, spiczastym kształtem liter.

Gdy mowa jest o dawnym niemieckim piśmie ręcznym, chodzi zazwyczaj o stare rękopisy, ale jak się okazuje – nie wyłącznie. Kaligrafia niemiecka żyje nadal i jest pielęgnowana przez organizację o nazwie „Bund für deutsche Schrift und Sprache” z siedzibą w Ahlhorn. Organizacja ta została założona w roku 1918, następnie zakazana przez hitlerowców, lecz przywrócona po 1945 roku. Ukazuje się kwartalnik pt. „Die deutsche Schrift”, są prowadzone kursy, a dawne rodzaje niemieckiego pisma ręcznego spotkać można w ekslibrisach (niem. „*Bucheignerzeichen*”) albo w reklamie, gdzie modne bywają nawroty do stylów z przeszłości. Ponadto nowoczesne techniki typograficzne coraz bardziej są w stanie naśladować każdy unormowany krój pisma ręcznego. I tu natrafiamy na granicę tematu – pismo ręczne a pismo drukowane, kiedy to jedno może przechodzić w drugie.

Gdy tłumacz staje po raz pierwszy przed zadaniem odczytania i przetłumaczenia niemieckich rękopisów natrafia na znaczną trudność, którą stanowi nie sam przekład, lecz odczytanie poszczególnych liter tekstu. Osobiście wielokrotnie przyszło mi odczytywać stare rękopiśmienne zapisy i rodzaj trudności bywał podobny, co często byłoby niemożliwe do pokonania bez pomocy specjalistycznej konsultacji, której miałem szczęście uświadczyc np. ze strony prof. Cecylii Załubskiej z poznańskiej germanistyki. Do tej pory odnotowałem w swojej praktyce tłumaczeniowej 34 zlecenia dotyczące odczytania dawnego, niemieckiego pisma ręcznego i tylko w nielicznych przypadkach były to teksty dłuższe niż na dwie strony. Problematyka niemieckiego pisma ręcznego obejmuje zagadnienia zarówno praktyczne, jak i

teoretyczne. Oprócz tych dwóch zasadniczych aspektów należałoby wyodrębnić jeszcze także aspekt trzeci – syntetyzujący aspekt dydaktyczny.

Językoznawstwo współczesne uznaje prymat języka mówionego nad pisanym. Należy rozumieć to w ten sposób, że pismo jest wtórne w stosunku do mowy – zarówno w historii cywilizacji, jak i w rozwoju osobniczym człowieka pismo pojawia się później aniżeli mowa ludzka. Twierdzenie to nie przeszkadza jednak w pojmowaniu mowy oraz pisma jako równorzędnych reprezentacji języka, których użycie czy których wybór jest uwarunkowany ich funkcjami komunikacyjnymi.

Szczególnie interesujące i godne uwagi jest rozpatrywanie procesu czytania w kategoriach interakcji czytelnika z tekstem, a także interakcji czytelnika z autorem. Zasada ta ma zastosowanie co do czytelności tekstu. Kto bowiem obiera dany system znaków graficznych, aby wyrażać swoje, cudze albo wspólne myśli, ten zakłada, iż zapis jego będzie mógł w przyszłości być odczytywany i w takim sensie pisząc antycypuje reakcje odczytującego.

Szerokie spojrzenie na dzieje pisma przedstawił Diringer (1972), który zasłynął w świecie nauki jako inicjator powstania Muzeum Alfabetu w Cambridge w roku 1959. W swojej książce pt. „Alfabet” traktuje o historii pisma w ogóle, a dopiero druga część jego pracy poświęcona jest alfabetom. Jak twierdzi autor, wraz z rozwojem pisma poszczególne znaki nabierają coraz bardziej arbitralnego charakteru, ale istnieje jeszcze jeden, bardzo istotny wyznacznik kulturowy, a mianowicie stopień, w jakim kanon czy dominujący wzorzec pisma jest wiążący dla jego użytkowników. W porównaniu do innych epok i krajów można powiedzieć, że my obecnie w Polsce żyjemy w czasach liberalnych pod względem stosowanego pisma. Od uczniów szkoły podstawowej drugiej połowy XX wieku wymagano pewnej staranności i czytelności, jednakże nie egzekwowano od nich kaligraficznej wierności w stosunku do przekazywanego wzorca literowego. Kulturę, w jakiej żyjemy, cechuje między innymi ów liberalny rys w zakresie indywidualnej realizacji odręcznego pisma. Mimo tego można spotkać się z opinią, że niemieckie pismo gotyckie bardziej ujawniało osobowość piszącego aniżeli obecne pismo łacińskie. Można sobie zatem zadać pytanie: jak to jest, że dawne, odręczne pismo niemieckie jawi się tak trudne w odczytywaniu, skoro ciężenie kanonu znaków graficznych było wówczas o wiele silniejsze niżli obecnie w naszym dzisiejszym piśmie ręcznym?

Nie sposób mówić o niemieckim piśmie ręcznym bez wspomnienia o jego historii, jest to bowiem twór kulturowy obrosły historią. Za twórcę niemieckiej „Schreibkunst”, kaligrafii, uznawany jest żyjący w pierwszej połowie XVI wieku Johann Neudörffer der Ältere. *Meyers Konversations-Lexikon* (1885-1890) nazywa go: „...Begründer der deutschen Kalligraphie...”. Przybory do pisania były w dawniejszych czasach mniej doskonałe. W XIX stuleciu stalówka o ostrej końcówce (tzw. „spitze Stahlfeder”) wypiera stopniowo ptasie pióro (niem. „Vogelkielfeder”). Najpierw około 1830 roku w Anglii, później mniej więcej w roku 1840 w Danii, wreszcie w roku 1856 w Niemczech rusza fabryczna produkcja stalówek. Te stalówki zużywały się wolniej niż gęsie pióra, ale nie zawsze były w porę wymieniane na nowe. Później używano stalówki o szerokiej końcówce (tzw. „Breitfeder”), o końcówce kulkowej dwojakiego typu („Redisfeder” lub „Kugelspitzfeder”) oraz nadal starej stalówki z ostrym zakończeniem (tzw. „Spitzfeder”). Stalówki te, zależnie od swej budowy, wytwarzały różne rodzaje duktu, a więc odpowiednio: linię zmiennej grubości (tzw. „Wechselzug”), linię grubą stałą (tzw. „Gleichzug”) oraz linię pęczniejącą (tzw. „Schwellzug”). Niektórzy dopatrywali się potem upadku niemieckiego pisma ręcznego w stosowaniu stalówki o ostrym zakończeniu, która ponoć popsua estetykę i czytelność pisma.

Co prawda istniał wiążący wzorzec, kanon pisma gotyckiego, lecz występowały także jego regionalne odmiany. Przedstawia je na przykład Górski (1978), opisując historię pisma

neogotyckiego nie tylko w Niemczech, ale i we Francji, Anglii, Holandii, Czechach i Skandynawii, z uwzględnieniem podobieństw, różnic i wzajemnych oddziaływań..

Samo pierwsze zetknięcie się z dawnymi niemieckimi rękopisami stawia przed tłumaczem wiele istotnych pytań odnośnie problematyki związanej z pismem ręcznym. Podstawową pracą w tej dziedzinie jest opracowanie Górskiego (1978), który imponuje erudycją i znajomością szczegółu. Autor przedstawia dzieje poszczególnych liter majuskuły i minuskuły, ponadto objaśnia abrewiacje trojakiemu rodzaju, to jest : suspensje, kontrakcje i skrótowe znaki umowne, sięgając wstecz aż do średniowiecza. Zwłaszcza znajomości tych ostatnich – znaków umownych o ściśle określonym znaczeniu, nie nauczy żadna praktyka, bo są niczym utajniony kod, wobec czego informacje Górskiego są niezastąpione. Górski (1978) zauważa ogólnie, że „...neografia gotycka uprościła system skrótów, przejmując tylko niektóre, używane w średniowieczu, a poza tym stosowała jeden znak na abrewiacje tam, gdzie w średniowieczu używano kilku...”. Zdaniem Górskiego, neogotycka brachygrafia, czyli wiedza o skrótach, wymaga szczególnego studium. Süß (2002) poleca 2 osobne pozycje bibliograficzne odnośnie występujących w niemieckich rękopisach skrótów. Według Balickiego (2002) abrewiacje, czyli skróty, pojawiają się w dziejach pisma bardzo wcześnie, bo już w III wieku p.n.e. Im starsze rękopisy, tym częściej występują w nich skróty. Być może miało to związek z oszczędnością papieru lub innych materiałów, takich jak pergamin. Według „Meyers Konversations-Lexikon” (1885-1890) papier jako materiał piśmienniczy przeważał w użyciu dopiero od początku XIV stulecia.

Górski (1978), pisząc o metodyce odczytywania i datowania trudnych tekstów, dostarcza wielu porad o wysokim walorze praktycznym dla tłumacza. Pomimo, że uważa on, iż nie ma tekstu, którego nie udałoby się odczytać, to przypadki takie zdarzają się faktycznie, a ich występowanie zostało przewidziane w „Kodeksie tłumacza sądowego” (Kpts 1991: §§ 30, 49 i 50). Szczególnie jaskrawo obrazują to przypadki, gdy sam piszący nie potrafi potem odczytać tego, co zapisał.

Zdaniem Górskiego (1978) „...zaczynać należy od tekstów najprostszych. Pismo indywidualne należy studiować na końcu, kiedy pismo typowe dla danego okresu nie będzie już przedstawiać trudności...”. Górski podkreśla poznawczą rolę ręki. Nieco przypomina to średniowieczną myśl wyrażoną po łacinie : „*Manus animam pinxit*” – to ręka namalowała duszę. Autor zaleca przepisywanie przy odczytywaniu tekstu trudnego oraz kalkowanie i przerysowywanie – przy tekstach bardzo trudnych, aby uchwycić charakterystyczne cechy danego pisma.

W 2000 roku ukazał się w Niemczech podręcznik niemieckiego pisma ręcznego autorstwa Haralda Süßa pt. „Deutsche Schreibrift. Lesen und Schreiben lernen. Lehrbuch“. Jest to obecnie dzieło wzorcowe w tej dziedzinie. Po obszernym wprowadzeniu, które zawiera m.in. też krótką historię niemieckiego pisma ręcznego, następuje część poświęcona jego czytaniu. Jako dominujący rodzaj pisma uznał Süß tzw. „Kurrentschrift” (kursywę z przełomu XIX i XX wieku – Süß precyzuje tę nazwę w słowach „die Kurrent um 1900”). W owym okresie na przełomie XIX i XX wieku panowało z powodu stanu pisma ręcznego w Niemczech pewne uzasadnione zaniepokojenie. W *Meyers Konversations-Lexikon* (1890: 626-627) pod hasłem „Schreibkunst” zamieszczono następującą opinię: „...Der Schreibunterricht wie die Schrift selbst haben... deshalb in Deutschland den Zusammenhang mit dem allgemeinen Entwicklungsgang der Schrift verloren. Diese Isolierung wird unterstützt von denjenigen, welche in falschem Patriotismus die spitzen Schriftzüge und die sog. Frakturform der Druckschrift für etwas eigentümlich Deutsches ausgeben, während beides nur Überbleibsel sind...“. I rzeczywiście, niepokój wokół niemieckiego pisma gotyckiego narastał i doszło nawet do głosowania w Reichstagu dnia 17 października 1911 roku nad tym, czy znieść w szkołach pismo gotyckie, czy nie. Głosowanie w Reichstagu dopuściło stosowanie zarówno pisma gotyckiego, jak i łacińskiego, otwierając na 30 lat drogę

temu, co Süß określa jako „fruchtbare Zweischriftigkeit” – owocna dwoistość pisma. Dopiero hitlerowcy w błędnym mniemaniu, jakoby fraktura stanowiła żydowskie czcionki (niem. „Judenlettern“) zakazali na drodze ogólnych zarządzeń w roku 1941 używania tego pisma, chociaż kilkadziesiąt lat wcześniej było ono bronione właśnie w imię niemieckości przez Bismarcka (Diringer 1972: 524).

Druga część podręcznika Süßa poświęcona jest pisaniu i tym razem z wyboru autora, ale i za głosem autorytetów, takich jak prof. Walter Stähle ze Stuttgartu, dominuje jako wzór już nie „die Kurrent” – kursywa z przełomu stuleci, lecz późniejszy wzorzec pisma tzw. „Offenbacher Schrift”, dzieło Rudolfa Kocha z 1927 roku. Niemieckie pismo ręczne jest zjawiskiem kulturowym, które zachodzi i rozwija się nie tylko w czasie, ale i w pewnej przestrzeni i to przestrzeni dwójakiego rodzaju – raz w przestrzeni w znaczeniu geograficznym jako środowisko w sensie określonego zasięgu występowania na mapie, a z drugiej strony w swej przestrzeni immanentnej, którą wyznacza lineatura. W trzech najważniejszych rodzajach pisma, które prezentuje Süß, obowiązują odmienne proporcje w obrębie lineatury. Przestrzeń immanentna dzieli się na 3 pola i jest wyznaczana przez 4 linie zwane od góry ku dołowi: „Oberlinie”, „Mittellinie”, „Grundlinie” i „Unterlinie”. Trzy pola pisma to w niemieckim nazewnictwie „Oberlänge”, „Mittellänge” oraz „Unterlänge”. Właściwe dla danego pisma są proporcje wielkości tych trzech pól. Są one różne: pismo typu „Kurrent” oparte jest na proporcjach 2 : 1 : 2, pismo typu „Offenbach” – 2 : 3 : 2, zaś pismo typu „Sütterlin” – 1 : 1 : 1. Wynika z powyższego, że znajdujące się obecnie w masowej sprzedaży w Polsce zeszyty w linie dla szkół podstawowych nadają się ze względu na swą lineaturę tylko do uprawiania pisma typu „Sütterlin”. „Sütterlin” to nazwa pochodząca od pruskiego reformatora pisma Ludwiga Sütterlina działającego na przełomie XIX i XX wieku, pismo o bardzo, wręcz dziecinnie, zaokrąglonych formach. Aby móc poćwiczyć pozostałe 2 rodzaje pisma – „Offenbacher” albo „Kurrent” – należało by sporządzić odpowiednią lineaturę o proporcjach 2 : 3 : 2 lub 2 : 1 : 2. Najłatwiej chyba było by to zrobić przy użyciu tzw. papieru milimetrowego czy innego papieru kreślarskiego. Próba taka z pewnością nie byłaby łatwym zadaniem, lecz może ułatwiłaby zrozumienie zasad, na których oparte było sporządzanie rękopisów, dzisiaj tak często trudnych do odczytania.

Dlatego warto odnotować ofertę pomocy, jaka znalazła się w dolnosaksońskim periodyku wydawanym przez gminę Hagen pod nazwą „Unter der Staleke. Heimatzeitung für die Samtgemeinde Hagen”. Pomoc ta polega na odpłatnej usłudze w transkrybowaniu starych odręcznych tekstów. Również w Internecie można znaleźć więcej podobnych ofert. Może informacje te przydadzą się w pracy nad szczególnie trudnym rękopisem.

Bibliografia

- Balicki, J.(2002), *Wykład o typografii*. www.sgk.asp.lodz.pl, 28. 08. 2004 r.
- Chodkiewicz, H. (1986), *O sprawności czytania w nauczaniu języka obcego*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Diringer, D. (1972), *Alfabet*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Górski, K. (1978), *Neografia gotycka. Podręcznik pisma neogotyckiego XVI-XX w.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Hart, M. H. (1995), *100 postaci, które miały największy wpływ na dzieje ludzkości*. Warszawa: Świat Książki.
- Kierzkowska D. (1991), *Kodeks tłumacza sądowego*. Warszawa: Wydawnictwo TEPIS.
- Meyers Konversations-Lexikon. Eine Encyclopädie des allgemeinen Wissens* (1885-1890). Leipzig und Wien: Verlag des Bibliographischen Instituts.
- Popularna Encyklopedia Powszechna* (1994-1998). Kraków: Fogra Oficyna Wydawnicza.
- Süß, H. (2002), *Deutsche Schreibschrift. Lesen und schreiben lernen. Lehrbuch*. Monachium.

S U M M A R Y

Translators in Poland are sometimes requested to read and translate into Polish old German manuscripts. The most frequent cases are entries made in the land and mortgage registers or ancient records of family history – for instance old testaments or letters from the past.

The author, experienced in translation of old manuscripts, suggests to view these problems from both a theoretical and a practical aspect, postulating at the same time a third one: a synthesizing and didactic aspect. The reason is that – as it is easy to see upon a closer examination – the reading of the old German handwriting requires a special training and is considerably more difficult than reading ordinary German books printed in the Gothic types. The paper presents the author's own approach to the problems of the old German handwriting as well as his recent reading experience in this field.